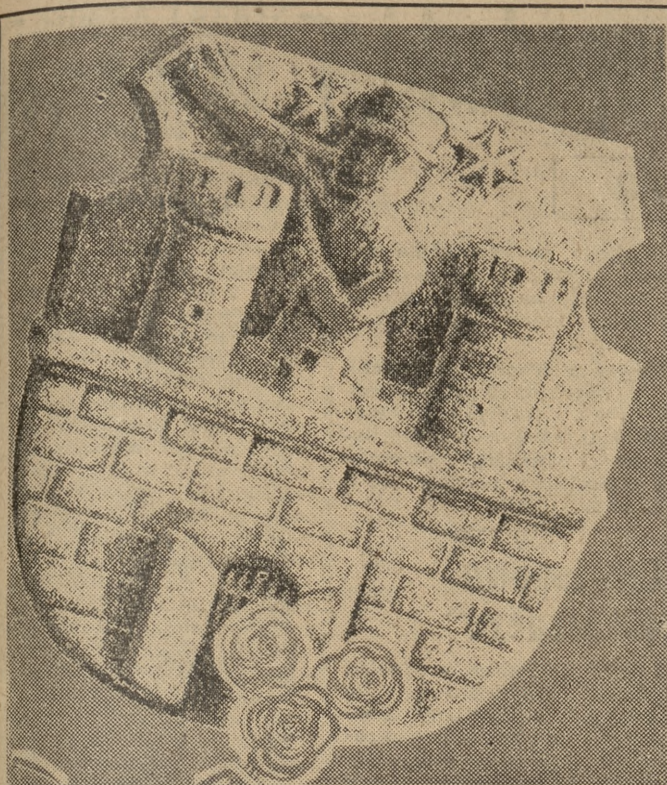




1960
OSIEMNASTY WIEK
KALISZA

Dzisiaj Kalisz obchodził pięć lat od wyzwolenia i zarazem rozpoczynał uroczystości, związane z jubileuszem XVIII wieku istnienia. O godzinie 12 w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego rozpoczęła się wspólna sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich i miejscowego społeczeństwa. Na zdjęciu — plakat według projektu Władysława Kościelnika.

Ciekawe materiały, poświęcone „Kaliszowi, drukujemy na str. 3.

W przeddzień 15 rocznicy wyzwolenia Kalisza

22 bm., w przeddzień XV rocznicy wyzwolenia Kalisza przez Armię Radziecką społeczeństwo 1800-letniego grodu — jubilat złożyło hołd pamięci swych wyzwolicieli.

PAP

Proces o 75 groszy

Na wokandę Sądu Powiatowego w Nowej Hucie wejdzie w najbliższych dniach sprawa Władysława C., sprzedawcy jednego ze sklepów MHD w Nowej Hucie, która odpowiadać będzie za dokonanie oszustwa na niekorzyść jednego z klientów sklepu, w wyniku którego poszkodowany na został na sumę — 75 groszy.

Akt oskarżenia w tej niecodziennej sprawie sporządzony został przez prokuraturę na podstawie materiałów dowodowych, dostarczonych przez inspektorów wojewódzkiej komisji do walki z nadużyciami w handlu.

Inspektorzy ci dokonując kontroli w szeregu sklepach w Nowej Hucie spotkali się z wypadkami okradania kupujących przez personel sprzedający drogą niedowierzania artykułów. (PAP)

Do Zakopanego ścigają amatorzy białego szaleństwa, zwabieni urzekającym pięknem ośnieżonych gór. Spacer, wycieczki, wypoczynek — oto dewiza wszystkich wczasowiczów. Ale góry kryją w sobie również niebezpieczeństwa, których radzimy się wystrzegać. Nasze zdjęcie przedstawia szczyt Kasprowego i... coś jeszcze.

CAF — fot. Olszewski

Głos WIELKOPOLSKI

Rok XVI Wydanie A B Cena 50 gr

Poznań
sobota
23 stycznia
1960

Wczoraj zakończyło obrady IV plenum KC PZPR

22 bm. w trzecim dniu obrad IV plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała dyskusja nad referatem na temat zadań partii i państwa ludowego w dziedzinie postępu technicznego. Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę w sprawie rozwoju techniki. W następnym punkcie porządku obrad plenum podjęło w sprawach organizacyjnych jednomyślnie następujące uchwały: Plenum przyjęło rezygnację Jerzego Morawskiego ze stanowiska członka Biura Politycznego i członka Sekretariatu KC. Plenum wybrało do Sekretariatu Komitetu Centralnego Edwarda Ochabę i Ryszarda Strzeleckiego. Plenum dokooptowało do składu Komitetu Centralnego Mieczysława Marzę — dotychczasowego zastępcę członka KC. Obrady IV plenum KC PZPR zostały zakończone w godzinach wieczornych. (PAP)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL INF WE PAP
PAP INF WE PAP
INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Ciemności we dnie

Krótko przed godziną 9-tą rano w Katowicach i kilku innych miastach śląskich zrobiło się nagle ciemno. Ciekawe to zjawisko pojawia się tegorocznej zimy już po raz trzeci.

Nasi w Tokio

W piątek 22 stycznia otwarto w „Photo Gallery Konishi” w Tokio wystawę fotografii polskiej, której te matką jest las i jego mieszkańcy oraz architektura polska.

„Cytryny” z Wybrzeża

„Cytryny” rosną również na... Wybrzeżu — stąd też ich nazwa „cytryny kaszubskie”. Są to jak wiadomo owoce tzw. rokitnika, rośliny rosnącej na piaszczystych wydmach lub w ich pobliżu oraz przypominają swoim wyglądem grzyb.

W trosce o ryby

Na Ziemi Lubuskiej znajduje się 2.805 ha stawów i 12.508 ha jezior; przepływają tam również liczne rzeki. Stwarza to dobre warunki do rozwoju gospodarki rybnej. Wkrótce zostaną rozpoczęte tu prace przy zagospodarowaniu, a następnie zarybieniu ok. 600 ha tzw. stawów dziedzicznych.

Jak dożyć do stu lat?

Ciekawe badania gruzińskiego instytutu

Odpowiedzi na pytanie, jak dożyć do 100 lat poszukuje gruziński instytut higieny pracy i chorób zawodowych. Instytut ma wyjątkowo dogodne warunki do prowadzenia badań naukowych, gdyż jak wiadomo, Gruzja jest krajem, w którym tysiące osób osiąga sędziwy wiek.

Instytut stwierdził, że kobiety znacznie częściej, niż mężczyźni, osiągają wiek około 100 lat. Wiąże się to z rzadszym piciem alkoholu i niepaleniem papierosów. Nalogi te — jak stwierdzono — przyspieszają proces starzenia, sprzyjają sklerozie i chorobom serca.

2,5-metrowe zaspy

Przez całą noc i dzień 21 bm. nad obszarem Polski południowej szalały śnieżyce i wiatry. Mokry i gęsty śnieg powoduje zasy, utrudniając a często nawet uniemożliwiając normalną komunikację kołową.

W woj. krakowskim w niektórych górskich rejonach zasy przekraczają już 2,5 m wysokości. Wstrzymano odjazdy autobusów na kilku liniach. (PAP)

Na szczycie Kasprowego...



Zanieczyszczenie powietrza przyczyną raka płuc

Nowozelandzki lekarz dr David Eastcott wygłosił ciekawą pogląd na temat raka płuc, na sympozjum, które odbyło się w Berkeley. Twierdzi on, że jedną z najpoważniejszych przyczyn choroby raka płuc jest zanieczyszczenie powietrza.

Powoduje ono znacznie większą ilość wypadków tej choroby niż palenie papierosów, które dotychczas uważano za jedną z głównych przyczyn raka. Zdaniem doktora Eastcotta wiele dowodów wskazuje na to, że zanieczyszczenie powietrza jest przyczyną raka płuc. Zdaniem lekarza nowozelandzkiego przytoczył jako dowód wyniki swych 10-letnich badań przeprowadzonych na około 250 tyśiącach osób, które przeniosły się z Anglii do Nowej Zelandii, gdzie powietrze jest znacznie lepsze. Wśród nich na raka płuc chorowało o 30 procent osób więcej niż wśród ludności nowozelandzkiej.

Lekarz nowozelandzki przytoczył jako dowód wyniki swych 10-letnich badań przeprowadzonych na około 250 tyśiącach osób, które przeniosły się z Anglii do Nowej Zelandii, gdzie powietrze jest znacznie lepsze. Wśród nich na raka płuc chorowało o 30 procent osób więcej niż wśród ludności nowozelandzkiej.

Przed II zjazdem ZMS

Wybory w grupach

W organizacjach młodzieżowych ZMS naszego województwa przebiega akcja sprawozdawczo-wyborcza. Młodzi przygotowują się do II Zjazdu i Zlotu ZMS. Wczoraj, w największej grupie szkolnej, liczącej 307 członków, przy Technikum Mechanicznym, w Poznaniu, delegaci 13 grup wybierali nowe władze i po ożywionej dyskusji zatwierdzili program pracy. Idzie on w trzech kierunkach: kulturalno-oświatowym (odbywają się ostatnie próby szkolnego teatru, satyrycznego, orkiestry), turystyczno-krajoznawczym i kina-technicznym. Oprócz tych specjalności, prowadzona jest równolegle normalna praca wychowawcza. Dynamiczny rozwój organizacji jest wynikiem połączenia inicjatywy grupy uczniów, szczególnej opieki i starań dyrektora Technikum mgr. inż. Romana Madeja.

Nowe wagony dla „Orbisu”

W bieżącym roku otrzyma „Orbis” 20 nowych wagonów restauracyjnych, zakupionych w NRD. Będą one o kilka metrów dłuższe od obecnie kursujących, dzięki czemu zwiększy się „przelotowość” kuchni i bufetu. Urządzenia klimatyzacyjne oraz umywalnie przed wejściem do pomieszczenia jadalnego — to dalsze walory nowych wagonów.

Wagony sypialne kursują obecnie na 48 trasach, „Orbis” ma ich wystarczającą liczbę. Posiadana rezerwa pozwoli (od czerwca br., tj. od wejścia w życie letniego rozkładu jazdy) na zwiększenie częstotliwości kursowania tych wagonów na istniejących trasach lub wprowadzenie ich na dalsze linie. (PAP)

Zwróćcie uwagę na nasze komunikaty i na afisze rozklejone w mieście! Już lada dzień zawiadomimy Was, że do Jarocina, Wrześni — Kościana Wągrowca zawita

Variété
artystów
bułgarskich
i węgierskich

Znów katastrofa lotnicza

Czarna seria wypadków lotniczych, zapoczątkowana w poniedziałek wieczorem, rozbiła się amerykańskiego samolotu „Viscount”, nie zakończyła się na tragicznej katastrofie odrzutowca SAS pod Ankarą. W czwartek nad ranem samolot kolumbijski, wiozący z Nowego Jorku do Ameryki Południowej 41 pasażerów, rozbił się i stanął w płomieniach podczas lądowania na lotnisku w Montego Bay na Jamajce. Według pierwszych doniesień, zginęło 37 osób. Dziewięć osób — 4 pasażerów i 5 członków załogi — udało się uratować. (PAP)

SPRAWY O KTÓRYCH MOWI ŚWIAT

Blżej Kosmosu

Potężna rakietą, ważącą tyle, ile dziesięciowagonowy pociąg pasażerski, z łatwością odrywa się od ziemi, ładując po 12.500 kilometrów lotu w miejscu, które wyznaczył człowiek! Celność rakiety balistycznej, którą wypróbował w środę Związek Radziecki budzi podziw całego świata.

Prasa zachodnia stwierdza: „Celność rakiety oraz używana przez nią odległość, są znacznie lepsze od wyników osiągniętych przez najpotężniejszą amerykańską raketę balistyczną typu Atlas”.

Jest to z jednej strony świadectwem precyzji przyrządów kierujących doświadczeniem, a z drugiej — wielkiej wiedzy uczonych i techników radzieckich. Przewaga Związku Radzieckiego nad Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie rakiet nie budzi dzisiaj już nigdzie wątpliwości. To uczeni radzieccy jako pierwsi wypuścili sputniki ziemni, potem słońca, wreszcie przez nich skonstruowana rakietą wyładowała na księżycu.

Obecnie trwają próby z jeszcze bardziej potężnymi raketami. Komentatorzy zachodni podkreślają pokojowy i naukowy charakter obecnych doświadczeń. Rakiety — giganty, budowane w Związku Radzieckim służą nie zniszczeniu, lecz umożliwiają człowiekowi poznanie wszechświata. Są świadectwem potęgi umysłu ludzkiego i świadectwem rozsądku ludzi, którzy je skonstruowali.

Cały świat mówi dzisiaj o rychłej możliwości wysłania rakiet na Marsa i Wenus. Najśmielsze i do niedawna najbardziej fantastyczne marzenia, stają się w naszych oczach rzeczywistością.

Znany i ceniony w świecie naukowym uczonego radzieckiego, prof. Sobolew stwierdza: „Pomyślny lot ostatniej rakiet radzieckiej daje nadzieję na bliską realizację największego marzenia uczonych, to jest otrzymania pełnych informacji o Księżycu, Marsie i Wenus. Obserwatoria na Marsie i Księżycu — mówi uczonego — będą zbudowane jeszcze za naszych czasów”.

Dziennikarz amerykański pisze: „Próby te pozwolą w najbliższym czasie skonstruować ciężki sputnik ziemni lub raketę kosmiczną, która osiągnie odległość planety naszego systemu słonecznego”.

Optymistyczna jest ta zgodność poglądów Rosjanina i Amerykanina.

T. K.

Głos Wielkopolski

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielecki, mieszkowski — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Plepiński.

Drżący serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Postęp techniczny — dźwignią gospodarki

Dyskusja na IV plenum Komitetu Centralnego PZPR

Podczas piątkowych obrad IV plenum Komitetu Centralnego PZPR, które obraduje nad sprawami postępu technicznego, zabierało głos 17 mówców. Poniżej publikujemy fragmenty kilku ciekawych przemówień.

Edward Gierk — członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach stwierdził, iż zasadniczym warunkiem rozwoju

postępu technicznego jest odpowiednia pozycja kadr technicznych. Na podstawie 5 tys. odpowiedzi na ankietę KW PZPR w Katowicach, otrzymanych od inżynierów tego województwa oraz rozmów z kadrą techniczną przemysłu nasuwa się uwaga, że inżynier wciąż jeszcze nie odgrywa takiej roli, jaką w interesie naszej gospodarki odegrać powinien. Głównym zadaniem inżyniera nie powinno być dozorowanie pracy. Od tego są majstrowie — brzdądzisi. Głównym zadaniem inżyniera powinna być praca koncepcyjna oraz usprawnienie produkcji.

Każdy rozpoczynający pracę inżynier powinien przechodzić kolejno przez wszystkie zasadnicze stanowiska pracy w swoim wydziale, po czym przystąpić do pracy na stanowisku inżyniera.

Trzeba podjąć starania, aby stworzyć jeszcze lepsze warunki, w których nasza kadra techniczno-naukowa mogłaby pełnić i wszechstronnie wykorzystywać swoje uzdolnienia i poważne możliwości techniczno-organizacyjne, a także stale powiększać swój zasób wiedzy i doświadczenia.

Prof. Jan Groszkowski — wiceprezes PAN mówił m. in. o niewspółmierności różnych czynników, które w naszej gospodarce wpływają przedłużając na okres, jaki upływa od chwili powstawania decyzji o konieczności uruchomienia produkcji nowego wyrobu do chwili ukazania się tego wyrobu na rynku.

Wprowadzenie postępu technicznego wymaga posiadania przez zakłady perspektywy — powiedział **prof. Janusz Tymowski, prezes NOT**. Muszą one wiedzieć co się dzieje nie tylko z ich produktami, ale z całym pionem techniki, muszą się również interesować kierunkami prac w nauce. W tej chwili sprawa ta wygląda u nas źle. Sze reg fabryk ma w czasie pro-

jektowania kilkakrotnie zmieniane założenia.

Przewodniczący Rady do Spraw Techniki przy Prezesie Rady Ministrów — prof. dr Ignacy Małeck omawiał problem koordynacji planu postępu technicznego. Tego rodzaju plan musi uwzględniać szerokie perspektywy rozwoju naszego przemysłu oraz nowych osiągnięć nauki. Podkreślił on, iż — jak wykazała do tychczasowa praktyka — bardzo cennym instrumentem postępu stał się fundusz postępu technicznego, który musi być jednak pełniej i bardziej celowo wykorzystywany niż dotychczas.

Ostatni mówca, w czwartej dyskusji — sekretarz ekonomiczny Komitetu Warszawskiego PZPR — **Stefan Harasimowski**, analizując sytuację w przemyśle warszawskim, wskazał m. in. iż w zakresie pracochłonności pozostajemy poważnie w tyle w porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami. Intensyfikacja procesów produkcyjnych uwarunkowana jest postawą ludzi. Nie przeorałmy jeszcze konserwizmu i ru-

tyniarstwa, majsterskiego systemu produkcji. Są to istotne hamulce na drodze wykorzystania możliwości rozwoju techniki.

Poważne rezerwy wyzwolić może uporządkowanie i mechanizacja transportu wewnątrzzakładowego: w tej dziedzinie dziedzina przemysłu stołecznego pracuje ok. 8 tys. ludzi. (PAP)

700-tonowe „odkurzacze”

Jedyny w Polsce producent urządzeń odpylających dla przemysłu — Zakłady Produkcyjne Urządzeń Mechanicznych w Pszczynie otrzymały ostatnio niecodzienne zamówienie. W Pszczynskich Zakładach powstanie największy w Europie zespół urządzeń odpylających dla kombinatu energetycznego w Turaszowie. Zespół składa się będzie z 4 potężnych elektrofiltrów. Każdy z nich ważyć ma około 700 ton i będzie pochłaniać 100 ton pyłu na dobę. (PAP)

„Plantatorzy” sporyszu — uniewinnieni

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces w głównej sprawie o zakażenie sporyszem 5-hektarowej uprawy żyta, należącej do Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Akt oskarżenia stwierdzał, że winę za to ponoszą: inż. Jerzy Wordeski, laborant Państwowego Instytutu Naukowo-Leczniczych Śurowców Roślin

Nowy numer „TZ”

Najnowszy numer „Tygodnika Zachodniego” zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na materiały podejmujące aktualną problematykę niemiecką. Dwa artykuły — redakcyjny i Macieja Olszewskiego — traktują o genezie politycznej i historycznej ekscesów antysemickich w Niemczech Zachodnich.

Należy także zapoznać się z drugim artykułem na temat odradzania „Bundeswehry”, który drukuje w „Tygodniku” Zbigniew Szumowski.

Ogólnie o szansie Ziemi Zachodnich pisze Feliks Fornalczyk. Sprawy Poznania omawia — na przykładzie porównania organizacji życia kulturalnego z Wrocławiem — Czesław Michniak. Norbert Karasiewicz pisze o chorze Stulgrosza. Jerzy Mańkowski o jednej z ostatnich wydanych powieści Eugeniusza Pauksztzy, Stanisław Hebanowski o teatrze w Grudziądzu.

I wreszcie wypadnie donieść, że w nowym „Tygodniku” znajduje się kolejny serwis osobisty i tajnej korespondencji Stalina, Churchill i Roosevelta o Polakach.

Nowy numer „Tygodnika Zachodniego” można nabyć we wszystkich kioskach „Ruchu” w Poznaniu i województwie. (na)

nym w Poznaniu — **Włodzisław Skorupski** oraz adiunkt WSR — inż. mgr Wojciech Dzieciołowski, którzy w pobliżu terenów IUNG-u (na terenie pow. szamotulskiego) założyli hodowlę sporyszu. Wymienioną trójkę prokurator oskarżał o spowodowanie niebezpieczeństwa rozszerzenia się choroby zbóż.

Sąd Wojewódzki uniewinnił wszystkich oskarżonych od zarzucanych im czynów i stwierdził, że brak konkretnych przepisów co do środków ostrożności, jakie należy zachowywać przy hodowli sporyszu (zresztą szereg zagadnień związanych z tym pasażem zbóż nie zostało jeszcze rozwiązanych; badania znajdują się w fazie eksperymentalnej). Ponadto — orzekł Trybunał — w niniejszej sprawie nie było obiektywnych warunków do rozszerzenia się choroby zbóż. Zakażeniu uległo bowiem żyto siewne, które przed wysiewem podlegało szczególnej kontroli. Z tych też powodów oraz z faktu, że stopień zakażenia nie był duży, odpada możliwość zatrucia konsumentów. (ak)

Milion „zagryzionych”

Co najmniej milion osób chorowało ostatnio w Los Angeles i okolicznych miejscowościach na grype azjatycką.

SPRAWY NIEMIEC

DLA SCHLAMMA
WSTĘP WZBRONIONY

Rektor uniwersytetu w Kolonii, profesor dr Krauss, nie zgodził się na wygłoszenie prelekcji w auli uczelni przez Williama Schlamma, autora książki „Granice cudu”. Jest to druga z kolei porażka propagatora wojny atomowej. Niedawno bowiem władze uniwersytetu w Berlinie zachodnim odmówiły wzięcia udziału w spotkaniu proponowanym przez Schlamma. Również cieszący się dużym autorytetem w społeczeństwie zachodniemieckim Martin Niemöller, hesski zwierzchnik kościoła ewangelickiego, ustosunkował się ostatnio nieprzychylnie do działalności Schlamma. Niemöller określił ją jako obraźliwą dla wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju. Schlamma jest fanatycznym przeciwnikiem odprężenia w stosunkach międzynarodowych i wrogiem idei współistnienia narodów.

PAMIĄTKA

„WIELKICH DNI”...

W miejscowości Velbert (NRF), w tamtejszym parku, znajduje się po dzień wielka płyta pamiątkowa z 1940 roku, którą „zdobi” wykuta w kamieniu duża swastyka oraz napis tej treści: „Wzniesiono w 1940 r. w okresie wielkich dni Niemiec, jako symbol wiary w umiłowano pokój przez Fuehrera”. W piętnaście lat po klęsce Hitlera tamtejsze władze miejskie nadal uważają ową płytę za „pamiątkową” i — mimo mnożących się protestów mieszkańców — nie przystępują do jej usunięcia.

DLA WYGODY PODRÓŻNYCH

Na dworcu głównym w Karl-Marx-Stadt (NRD) otwarty został najbardziej nowoczesny urządzone i wyposażony bar samoobsługowy. Uwagę zwraca nowoczesny wystrój baru, pastelowe kolory ścian przyozdobione kutą w żelazie plastyką, efektowne stoły i wygodne foteliki z wikliny pokryte pianką gumą. Bar zdolny jest obsłużyć w ciągu godziny około 500 osób. Specjalną nowością jest dział dań ciepłych urządzony na wzór szwedzki. Konsument po wybraniu dania wrzuca do rowka kulke, której kolor odpowiada znakowi zawartemu w jadłospisie dania. Kulka ta toczy się do okienka wydającego potrawę i już po 12 sekundach konsument otrzymuje wybrane danie. (ZAP)

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Czy wolno szargać?

Znam swoje miasto i dlatego już na samym wstępie krótka uwaga. Sprawa dotyczy wyłącznie zagadnień kulturalnych; w dziedzinie religijno-moralnej w niniejszym felietonie wkraczać nie zamierzam. Po tym wyjaśnieniu odpowiedziom od razu twierdząc co na zadane w tytule pytanie.

Trzeba szargać świętości, bo bez tego nie może być mowy o postępie w sztuce. To ogólnikowe stwierdzenie wymaga na pewno uzasadnienia. Ponieważ jednak felieton, to nie traktat naukowy — ograniczymy się do faktów i przykładów.

Kilka dni temu przyjechał do Poznania pewien interesujący teatrzyk studencki, który wystawił pewną dostojną dramę z naszego wielkiego repertuaru romantycznego. Mniejsza o nazwę tego teatru i o tytuł utworu. Było to w każdym razie dzieło-pomnik, dzieło, przed którym pokolenia stawały na baczność. I oto przed nabita salą swawolna młodzież artystyczna obnażyła swój absolutnie beztroski stosunek do wielkiego wieszca. Ładunek poetyckiej metafory zastąpił parodystyczny balet, a filozoficzny dyskurs odbywał się w konsekwencji „Zielonych gęsi” mistrza Ildefonsa. Do tego jeszcze dodano sporo teatralnych tricków rodem z commedii dell'arte. W takim sosie przyszło nam trawić dumę narodowej literatury.

Patrzyłem na przemian to na scenę, to na widownię. I do końca właściwie nie wiedziałem co było zabawniejsze: sam spektakl czy reakcja pewnej części widowni. Młodzież bawiła się pysznie, ale za to spory odłam t. zw. publiczności tradycyjnej cierpiał tortury.

Dwa rzędy za mną siedział pewien dostojny pan, który w kilka minut po podniesieniu kurtyny przedzierzgnął się w prawdziwego inkwizytora. Sledził spod szkieł co bardziej rozbawionych osobników zdając się notować w pamięci ich twarze. Zetknął się potem z takim in flagranti! Brr, ciarki przechodzą.

Staralem się zrozumieć uczucia owego strażnika cnót naszego literackiego skarbcza. Łatwo pojmowałem jego złość i zaciętość. Ale równocześnie jak bardzo tragikomiczna, a częściowo i groźna, wydawała mi się ta rejtanowska poza obrońcy zakurzonych pomników, poza przekreślającą prawo do wszelakich twórczych poszukiwań. Przecież to on właśnie, ów inkwizytor w okularach wybrzydza się na pewno permanentnie na każdą ambitny wiersz współczesnego poety, na każdy ambitny obraz współczesnego malarza, na wszystko wreszcie co w sztuce może jeszcze nie pełnowartościowe, ale niespokojne i poszukujące.

I wcale nie idzie tu o rwe przedstawienie, które — przyznaję z ręką na sercu — jest tylko pretekstem. Idzie o pewien model odbioru współczesnej kultury, który z góry zakłada,

że nie przyjmuje niczego co niezgodne jest z tradycją. Tak jakby czas i historia stały w miejscu, tak jak gdyby druga potowa wieku nie posunęła losów świata i kultury o wiele dziesiątków lat naprzód.

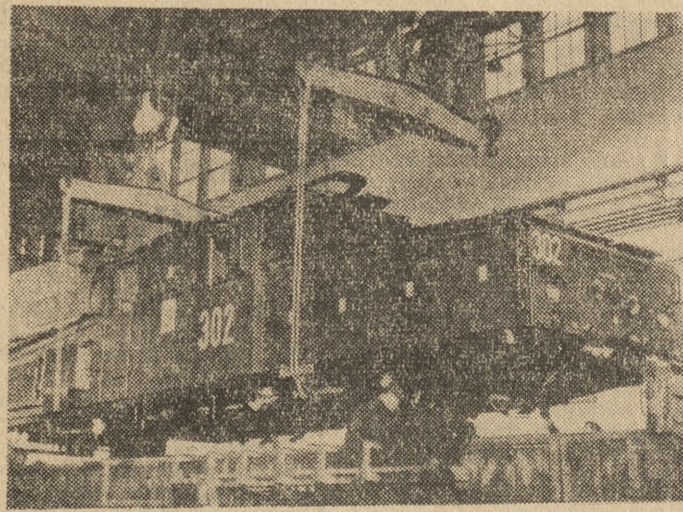
Dla uniknięcia nieporozumień muszę się zastrzec, że nie jestem bynajmniej oredownikiem „nowoczesności” i „eksperymentatorstwa”. Oba te pojęcia — w tym znaczeniu w jakim się je potocznie używa — zostały, niestety, zdevaluowane. Są to — po większej części — tylko parawany, za którymi ukrywa się pretensjonalny, pseudoartystyczny bełkot.

Trzeba więc i w sztuce umieć oddzielać ziarno od plewu; nowoczesność bez cudzysłowu od nowoczesności z cudzysłowem. Idzie po prostu o smak artystyczny, którego brak jest kalculem równie ciężkim jak ślepotą czy głuchotą.

Z NRD do ZSRR

Stosunki handlowe między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim są coraz żywsze. Ostatnio ZSRR zamówił partię wielkich 100-tonowych lokomotyw elektrycznych (na zdjęciu) z Fabryki Lokomotyw z Hennigsdorfu.

Fot. — CAF



Gustaw Butlow

Prawdziwe oblicze pewnego mitu

Z chwilą gdy obóz krajów socjalistycznych wkroczył na arenę światową ze swoją rosnącą siłą techniczną i gospodarczą, świat wielkiego kapitału zaniepokoił się. Ideologicznie kapitaliści rozpoczęli kontrofensywę.

Coraz częściej i szerzej zaczęły się na Zachodzie rozpowszechniać teorie, jakoby współczesny kapitalizm stał się już całkiem inny niż dawny, że utracił swój eksploatorski charakter. Nazwano ten rzekomo nowy kapitalizm — „kapitalizmem ludowym”.

Teoria „kapitalizmu ludowego” opiera się głównie o fakt, że w USA i w niektórych innych krajach kapitalistycznych wzrasta liczba posiadaczy akcji przedsiębiorstw przemysłowych. Np. w USA około 9 milionów mieszkańców jest już dziś posiadaczami akcji. Ten szeroki podział akcji stanowiłby mały początek ewolucji, która zapewni milionom ludzi pracy sprawowanie kontroli nad gospodarką narodową

i współdziałal w płynących z niej zyskach.

Twierdzenie to jest błędne.

Mechanizm działa

Indywidualne władanie niewielką ilością akcji jakiegoś przedsiębiorstwa nie czyni i nie uczyni z drobnych akcjonariuszy jako całości gospodarzy danego przedsiębiorstwa. Najwyżej pozwala im posiadaczom — robotnikom czy urzędnikom — na uzyskanie dodatkowego dochodu kilkunastu do kilkuset dolarów dywidendy rocznej i na złudzenie, że jest współwłaścicielem wielkiego przedsiębiorstwa.

Taki jest mechanizm kapitalistycznych spółek akcyjnych. Rozproszeni drobni posiadacze, choćby ich było tysiące, nie mają i nie mogą mieć żadnego istotnego wpływu na bieg spraw przedsiębiorstwa, których są akcjonariuszami. Na ogólnych zebraniach spółek akcyjnych decyduje kilku posiadaczy wielkich pakietów akcji.

Drobny posiadacz akcji jest całkowicie biernym udziałowcem, od-

dającym swe oszczędności do dyspozycji potentatów kapitału. Zarządy spółek akcyjnych, pragnąc powiększyć swe przedsiębiorstwa i dochody, wydają nowe emisje akcji, zachęcając szeroką publiczność i własnych robotników do zakupu akcji. Nie zagraża to bynajmniej decydującej pozycji potentatów finansowych w tych spółkach akcyjnych.

Kto decyduje?

Według amerykańskich czasopism gospodarczych rodzinie Dupontów dla opanowania olbrzymiego koncernu „General Motors” wystarczyło posiadanie 23 proc. akcji. Rockefellerowie zapewnili sobie władzę w koncernach naftowych, posiadając zaledwie 10—17 proc. akcji. To samo dotyczyło Mellonów, Morganów i kilku innych miliardów.

Faktem jest bowiem, że posiadanie przez jednego lub kilku wielkich kapitalistów dużego pakietu akcji — jeśli pozostałe są rozproszone — zapewnia możliwość opano-

wania przedsiębiorstwa i zarządzanie nim według swej woli.

Oto jak wygląda mit o „kapitalizmie ludowym”, mit stworzony dla ukrycia rażącej nierówności w podziale dochodów i bogactw kraju.

Kontrolę nad gospodarką narodową np. w USA sprawuje dziś nie te 9 milionów „kapitalistów ludowych”, lecz nadal wąska grupa multimilionerów licząca raptem — jak to oblicza Prezes Stowarzyszenia Nauk Politycznych w Kanadzie G. A. Ellio — około 2 tysięcy ludzi. Według zestawienia opracowanego przez amerykańskiego dziennikarza Porlo, na 272 najwyższych stanowisk państwowych w USA 150 zajmują wielcy kapitaliści, a 68 — prezesi i dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw.

Z tezy ideologii „kapitalizmu ludowego” o postępowej tendencji podziału bogactw i dochodów oraz kontroli społecznej nad gospodarką narodową drogą rozszerzenia kręgu posiadaczy akcji — nie pozostaje w rzeczywistości nic prócz mitu.

Wczoraj, dziś i jutro Kalisza

Przewodniczący Prezydium MRN
Józef Kuznowicz

cej ilości nowych rąk do pracy.

Terminowe oddanie każdej z inwestycji do użytku jest sprawą honoru wszystkich obywateli miasta. Przyszła praca nad rozwojem przemysłu dotyczy również kaliskich zakładów przemysłu drobnego: państwowego i spółdzielczego. W dodatku przemysł terenowy Kalisza przejął na siebie obowiązki aktywizacji pobliskich miasteczek: Błaszek i Stawiszyna.

Efekty inwestycji zrealizowanych w przemyśle kaliskim w ostatnich kilku latach, projektowane prawie dwukrotnie większe inwestycje w przyszłym 5-leciu, wyższa wydajność i lepsza organizacja pracy zwiększą globalną produkcję naszego przemysłu kłucowego o około 67 procent, a terenowego o ponad 80 procent w stosunku do bieżącego roku. Wskazniki te dowodzą, że dotychczasowy udział Kalisza w produkcji przemysłowej całego kraju wynoszący 1 procent ulegnie w najbliższych latach dalszemu zwiększeniu.

W dziedzinie usług postulujemy między innymi rozbudowę naszej stacji kolejowej w latach 1962-1963. Budujemy też nową bazę PKS, która pozwoli na znaczne powiększenie liczby autobusów i samochodów ciężarowych.

Wiążemy z tym nadzieję silniejszego powiązania miasta z ośrodkiem przemysłowo-górnico-energetycznym w Turku i Koninie.

DLA DOBRA KALISZA

Innym ważnym kierunkiem naszej pracy, którą pragniemy uczcić 18-wieczną historię miasta są nasze zamierzenia i plany poprawy warunków bytowych obywateli.

Przyrost naturalny i omó-

wiony wyżej rozwój ekonomiczny miasta, zwiększając liczbę jego mieszkańców w najbliższym pięcioleciu o około 10 tysięcy osób.

Dla zaspokojenia najbardziej palących potrzeb mieszkaniowych musimy przeznaczyć z budżetu miasta co najmniej 110 milionów złotych. Przemysł kłucowy da około 80 milionów złotych, a dalsze środki zgromadzą: spółdzielczość, drobne zakłady pracy i poszczególni obywatele, tak, aby wybudować co najmniej 6 tysięcy nowych izb w pięcioleciu.

Równoległe z budownictwem mieszkaniowym muszą postępować inwestycje komunalne na komunikację miejską, na rozbudowę placówek służby zdrowia, szpitala i inne.

Obecnie budujemy jedną 15-izbową szkołę podstawową i studium pedagogiczne. Przewidujemy budowę 2 szkół podstawowych, liceum ogólnokształcącego, zasadniczej szkoły zawodowej, przedszkola i internatu z funduszy państwowych, a z funduszy społecznych 2 dalszych szkół podstawowych i zawodowej szkoły włókienniczej.

W stadium realizacji znajdują się ponadto przebudowa jednego z budynków na dom kultury, który zogniskuje działalność szeregu zespołów amatorskich, mających na swym koncie poważny dorobek. Budowa nowego kina panoramycznego i przebudowa kina „Wolność” zwiększą poważnie możliwości kulturalnego spędzenia czasu społeczeństwa.

Jednocześnie jednak trzeba raz jeszcze sobie przypomnieć, że nie obchodzilibyśmy tych uroczystości, gdyby nie historyczne zmiany jakie zaszły w roku 1945. Władzy ludowej, naszemu ustrojowi mamy to wszystko do zawdzięczenia.

Ciesz się więc Kaliszu! Niech żyje i rozkwita nasze miasto!



Wszystkie kaliskie zakłady pracy wykonały zeszłoroczne plany produkcji i usług.

Do przodujących należą niewątpliwie Zakłady Tworzyw Sztucznych. Załoga tej fabryki wykonała zadania, objęte rocznym planem już 4 grudnia ubiegłego roku. Dodatkowa produkcja przedstawia wartość przeszło 4 mln. zł. Także Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego dały dodatkową produkcję wartości 4 mln. zł.

Spółceństwo Kalisza przekazało ze zbiorów kiska dek w roku 1959 — 2473 tys. zł na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Przewidują zakłady pracy.

Za pieniądze te rozpoczęto już budowę szkoły podstawowej na osiedlu domków jednorodzinnych w Majkowie. Koszt budowy projektowanej szkoły łącznie z Domem Nauczyciela wyniesie 4,5 mln. zł.

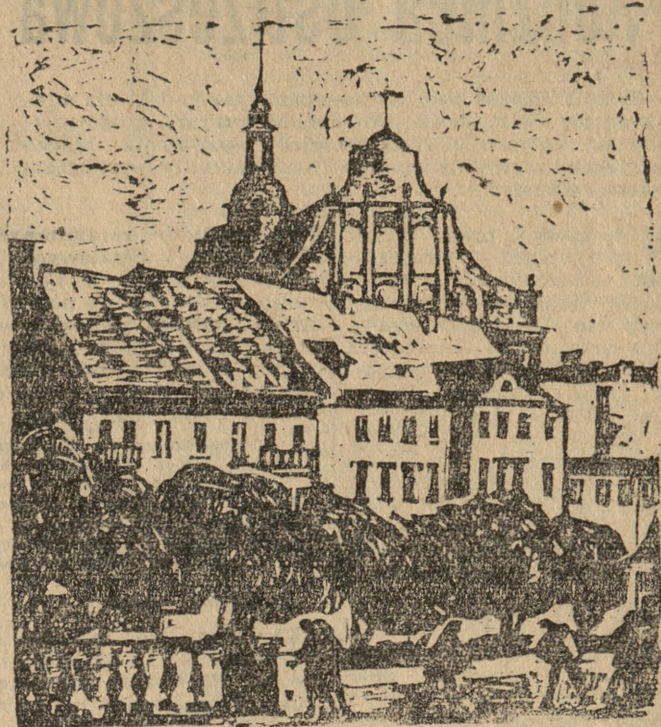
W ubiegłym 1959 roku kaliski przemysł wysłał na eksport swe wyroby o łącznej wartości 100 mln. zł.

Największym dostawcą jest tu Fabryka Pianin i Fortepianów „Calisia”. Corocznie wysyła ona na eksport 90 proc. swej produkcji.

Od kwietnia do września br. czynna będzie w gmachu Archiwum Państwowego w Kaliszu (ul. Kolegiatna 4) wystawa dokumentów, dotyczących przeszłości Kalisza. Dokumentów i ich fotokopii użyły archiwa państwowe w Kaliszu, Poznaniu, Łodzi, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Diecezjalne we Włocławku.

(bak)

Z taki kaliskiego grafika



Drzeworyt

L. Miszczyk

Wolność przyszła od ul. Łódzkiej

Niech te wspomnienia rozpocznie drukarz MARIAN KAZMIERSKI, który w pamiętną noc drukował, pierwszy plakat w języku polskim w wyzwolonym Kaliszu.

— Drukarnia mieściła się przy obecnej Alei Wolności. O, w tym samym miejscu, gdzie dzisiaj mamy restaurację „Europejską”. 22 stycznia, późnym, bardzo późnym wieczorem ktoś zapukał do drzwi mego mieszkania.

— Kto tam? — zapytałem.

— Swój. Rataj. Otwórz. Rataj, był później komentantem Komitetów Ochrony Mienia Publicznego.

— Niemcy dali nogę — mówił. Wolność, kochany. Musimy jeszcze dzisiaj w nocy wydrukować odezwę do Polaków. Zbieraj się. Pomożesz nam.

O godzinie 1 w nocy (to już był 23 stycznia) stanąłem przy maszynie. Kilka kilometrów

za Kaliszem grała jeszcze kanonada niemieckich dział. Ale praca w drukarni szła już pełną parą. ST. SZTYLER składał tekst odezwy, przygotowanej o wiele wcześniej przez organizację podziemną. Ja przygotowywałem maszynę.

Niebawem zaczęliśmy druk. Pierwszy egzemplarz zszedł z maszyny. Schowałem go sobie na pamiątkę. O, to ten.

Po wydrukowaniu kilkuset egzemplarzy przerzuciłem pracę. Niemieckie wojska uszczęśliwiły atak. Dopiero w południe zakończyliśmy druk. 1000 egzemplarzy „Odezwy” zostało rozklejonych na murach miasta. To był pierwszy polski plakat, który przemówił do kaliszczan. Drugim był Manifest PKWN.

Oddajmy teraz głos p. ANDRZEJOWI SUKUCZYŃSKIEMU:

— „Siedzieliśmy w jakiejś rozwalającej się szopie przy ul. Garnarskiej. Niemcy powiedzieli nam, że za chwilę będzie bombardowanie. Ze mamy siedzieć spokojnie i czekać na śmierć.

— Aufwiedersehen — powie dział nam młody SS-man. Do zobaczenia, o tam — i wskazał palcem na niebo.”

Wolność przyszła z ulicy Łódzkiej. Tam też toczyły się największe walki. Wielu w nich poległo żołnierzy. Pamiętam, że na odcinku od Mleczarni do ul. Garnarskiej naliczyłem 15 zabitych. Ale największe wrażenie zrobiło na mnie wysadzenie przez Niemców mostu na ul. Łódzkiej. To było uprost makabryczne. Pod mostem kryło się wielu Niemców. Na moście stały czołgi. Wszystko to zostało pogrzebane. W powietrze wyleciały także Most Czerwony. Gdy tereny te zdobył już wojska radzieckie, saperzy w ciągu kilku godzin przerzucili kładki, umocnili je — i drogą tą przeszli do śródmieścia tanki.

Wielu Niemców dostało się do niewoli.

Rankiem, 23 stycznia miasto zostało oswobodzone. Wieża kościoła św. Józefa, gdzie Niemcy urządzili sobie punkt obserwacyjny była zestrzelona.

S. D.

Metryka zapisana w ziemi



mgr Krzysztof Dąbrowski

— Kalisz przeżywa wielkie w swojej historii wydarzenie — obchody XVIII wieków. Jak ten niedoświadczony jubileusz wygląda w świetle badań archeologicznych?

— Prace wykopaliskowe, prowadzone na terenie Kalisza i okolic od 10 lat, w pierwszej kolejności objęły stanowiska archeologiczne — osady oraz cmentarzyska z okresu rzymskiego, z pierwszych wieków naszej ery. Przyniosły one odkrycie wielu cennych źródeł, rzucających światło na materialne warunki bytu plebion słowiańskich, mieszkających w czasach Ptolemeusza na obszarze Kalisza i okolic.

— Czy można to rozumieć jako definitywne rozstrzygnięcie problemu lokalizacji Calisii?

— Łatwiejsze zadanie w tym zakresie mieli językoznawcy i filologowie klasycyści, opowiadający się za lokalizacją Calisii Ptolemeusza w rejonie Kalisza. Ze wszystkich miejscowości podanych przez geografę z dalekiej Aleksandrii, które znajdowały się na obszarze obecnej Polski, Calisia zyskała najpełniejszą i najbardziej przekonującą dokumentację. Natomiast nasze badania pozwalają na dopatrywanie się pod mianem Calisii większego skupiska osad, gęsto w rejonie Kalisza rozmieszczonych. Wykrycie w tym skupi-

Jerzy Kassyan, zwrócił się do kierownika Stacji Archeologicznej Polskiej Akademii Nauk w Kaliszu — mgr. Krzysztofa Dąbrowskiego z prośbą o wywiad na temat dotychczasowych wyników badań wykopaliskowych i udokumentowania jednej z najstarszych osad w Europie środkowej.

sku ewentualnego ośrodka centralnego — pozostaje sprawą otwartą i zamierzamy kontynuować badania nad tym problemem. Niemniej zapis Ptolemeusza, obwarowany najnowszymi wynikami badań wykopaliskowych, z naukowego punktu widzenia daje podstawy do przyjęcia połowy II w. n. e. jako daty początkowej jubileuszu pod nazwą XVIII wieków Kalisza.

— Kaliski jubileusz obejmuje piękny odcinek naszych dziejów. W jakim stopniu łączy się on z obchodami tysiąclecia?

— Z nazwy i programów kaliskich obchodów wynika, że są one ściśle związane z uroczystościami Tysiąclecia. Kalisz dzięki zapisowi Ptolemeusza ma uzasadnione racje chlubienia się „rzymską” metryką swojej nazwy miejscowej i z tego też powodu stał się terenem szczególnie interesującym dla badań, których celem jest ukazanie dziejów pierwszego tysiąclecia naszej ery.

— Badania na Zawodziu i znane z publikacji sensacyjne odkrycia tam dokonane odnoszą się więc do czasów piastowskich?

— Tak. Po dwóch sezonach badań stwierdziliśmy, że na terenie tym funkcjonował już na przełomie IX/X w. znaczny ośrodek grodowy. Wiele cennych odkryć, jak kolegiata św. Pawła i zniszczone grobowce Mieszka III Starego i jego syna, wiążą się z okresem szczególnej świetności Kalisza w XII w.

— A co było celem poszukiwań na różnych placach budowlanych Kalisza?

— Głównie ratowanie zabytków, obrazujących kulturę miasta średniowiecznego. Uzupełniły one istotnie nasz

Naczynie gliniane z okresu rzymskiego w Kaliszu



zasób źródeł do badań nad początkami i rozwojem ośrodka miejskiego w Kaliszu.

— Czy przygotował Pan Magister coś specjalnie na rok jubileuszowy?

— Po wyczerpaniu pracy „Kalisz w starożytności i w średniowieczu” z 1956 r. — Ossolineum wydaje w tych dniach „Szkice z dziejów Kalisza”, napisane wraz z T. Wąsowiczówną, I. Dąbrowską i M. Młynarską. Wydawnictwo „Książka i Wiedza” drukuje moją popularno-naukową książkę pt. „Kalisz prastary”. Oczywiście, nie zabraknie w różnych pismach i artykułach okolicznościowych.

— Które z odkryć uczyniło na Pana największe wrażenie?

— Niewątpliwie trafienie na trop i uzyskanie dla Kalisza rewelacyjnego skarbu ze Słuszkowa w 1958 r. 13.350 monet i 25 srebrnych ozdób z XI w., w tym beżenne unikaty, jak denary Sieciecha! A przy tym postawa znalazców skarbu pp. Przygoeckich, dobitnie podkreślająca zrozumienie kaliszczan dla znaczenia zabytków przeszłości i wyrażająca życzliwy, ciepły stosunek do archeologów.

— A zamierzenia na najbliższe lata?

— Kontynuowanie prac wykopaliskowych, głównie w Piwnicach i na Zawodziu oraz praca nad monografią tych obiektów. Myślę, że nie jedną jeszcze rewelację kryje Ziemia Kaliska.

13.350 srebrnych denarów ze Słuszkowa.

Fot. (2) — St. Biniewski

Rocznica Ostrzeszowa

21 STYCZNIA 1945 ROK — pamiętna to data dla mieszkańców Ostrzeszowa. W tym dniu przyszła długo oczekiwana wolność. W 15-tą rocznicę wyzwolenia miasto przybrało obdzwiny wygląd. Domy zakwitły bielą i czerwienią sztandarów.

W akademii, prócz licznie przybyłych ostrzeszowian, wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i oficerowie Armii Radzieckiej, która oswobodziła Ostrzeszów. Podkreślił to w swoim zagajeniu przewodniczący Prezydium MRN — Jan Witwicki. W orędziu do mieszkańców przewodniczący Prezydium PRN — inż. Stanisław Staszak wezwał do dalszej wytrwałej pracy nad rozwojem miasta i powiatu. Referat o okoliczności wygłosił przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN — mgr Józef Michlik.

W ciągu tych 15 lat Ostrzeszów z zapadłego miasteczka zmienił się w tętniący życiem ośrodek powiatowy. Przyczyniła się do tego rozbudowa zakładów ceramicznych, chemicznych i metalowych. Te ostatnie otrzymują w najbliższej przyszłości nowe pomieszczenia. Rozwiną jeszcze w większym niż dotychczas stopniu produkcję zatrzasków, motorów elektrycznych i części do maszyn rolniczych.

15 lat temu

W nocy 22 stycznia 1945 r. dzięki błyskawicznej ofensywie Armii Radzieckiej Chodzież została zwolniona spod okupacji hitlerowskiej.

Przypomnieć także należy, że hitlerowcy w chwili odwrotu projektowali publiczne rozstrzelanie Polaków na Rynku. Przygotowali w tym celu większy zapas skrzyń z nabojami w domu kupca niemieckiego Dąbrowskiego. Tego zbrodnego zamiaru nie zdążyli wprowadzić w czyn. Dąbrowskiego zaś spotkała zasłużona kara.

Próbowali zniszczyć i spalić główne warsztaty pracy przemysłowej Chodzieży, tj. fabryki ceramiczne, ale polscy strażnicy szybko zlokalizowali ogień.

Jeszcze parę dni bronili się hitlerowcy na samym pograniczu powiatu, próbowali wypadów z lasu w okolicy Karczora i z zaciętkiem broniącej się Piły, mimo to do Chodzieży uwolnionej przez wojska radzieckie powracają już normalne życie. (jk)

Niedziela w radio i telewizji

PROGRAM I

8.06 — przegląd prasy; 8.15 — fragm. taneczne ze suit komp. polskich; 8.30 — zagadki muzyczne; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — amatorskie zespoły przed mikrofonem; 9.40 — dla dzieci; 10 — „Magazyn wojskowy”; 10.30 — „Przełoty i poglądy”; 11 — przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — melodie rozrywk.; 11.40 — „Zygmunt Sierakowski”; 12.20 — konc. ork. mand.; 12.45 — „Niezapomniane stronie”; 13.15 — kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — „Zielony magazyn”; 14 — „Złoty kogucik” — suita ork.; 14.30 — „Opowieści we drownicze”; 15 — z życia ZSRR; 15.30 — układamy wszyscy program muzyczny; 16.05 — przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 — „Krewniaki” — słuch.; 17.20 — wyniki „Toto-Lotka”; 17.21 — muz. tan. oraz wyn. region. gier i zab.; 18.05 — wyniki sport.; 19.30 — ork. tan.; 20.26 — sport; 20.30 — „Matysiałowie”; 21 — ork. PR; 22 — „Milczenie” — odc. pow.; 22.30 — piękne głosy; 23.10 — muz. tan.

PROGRAM II (Poznań)

8.50 — „Radioproblemy”; 9 — muzyka muz.; 9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 — felieton lit.; 10.30 — 11 — „Siedmiogrodzkie ballady rumuńskie”; 11.30 — muzyka ludowa; 12.10 — poranek symf.; 13.10 — „Technika i problemy”; 13.30 — „Historia nie z tej ziemi”; 13.50 — koncert życzeń; 15 — słuch. dla dzieci; 16 — Teatr komiczny „Trzy razy ha”; 16.30 — konc. chop.; 17.05 — korespond. z zagran.; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19.51 — melodie tan.; 19.05 — „Wieczór kuglarzy”; 19.46 — muz. tan.; 20.30 — wyn. PGR „Koziołki”; 20.35 — mel. tan.; 21.26 — sport; 21.30 — „Bal u Parnasika”; 22 — sport; 22.40 — konc. pozn. 15-tyl Rad.; 23 — muz. różnych narodów.

TELEWIZJA

13.40 — „Nad Wartą Prosną”; 14 — „Niedzielnia biesiada”; 15.30 — „Kar nawałowa niedziela” — wid. regionalne; 16 — antykwariat film. — „Pod dachami Paryża” (od 14 lat); 17.30 — transm. z meczu koszykówki o Puchar Europy „Polonia” — „Panterit” — Helsinki; 19 — dziennik; 19.40 — piosenka i muzyka „Poculunki”; 20 — teleturniej — „II mistrzostwo polskich kibiców sportowych”; 20.50 — film fab. prod. franc.-włoskiej pt. „Trucielka” (od lat 16).

dowa zakładów ceramicznych, chemicznych i metalowych. Te ostatnie otrzymują w najbliższej przyszłości nowe pomieszczenia. Rozwiną jeszcze w większym niż dotychczas stopniu produkcję zatrzasków, motorów elektrycznych i części do maszyn rolniczych.

Nie bez znaczenia dla zatrudnienia kobiet było uruchomienie przetwórci owoców i warzyw. Dzięki rozwojowi przemysłu problem bezrobocia w tym mieście nie istnieje, choć nastąpił duży wzrost ilości mieszkańców z 6 tys. w 1955 r. do 7,6 tys. obecnie.

Budownictwo mieszkaniowe — to najpilniejsza sprawa dla władz miejskich. Ruszyło ono po 1955 roku. Oddano do użytku blok spółdzielczy. Prezydium MRN rozpoczął w tym roku drugi blok na 81 izb z funduszy komunalnych. Do końca 5-latk mają powstać cztery następne. Liczy się także na budownictwo indywidualne. 30 działek już jest zabudowanych.

Mieszkańcy Ostrzeszowa chcieliby wybudowaniem szkoły — pomnika Tysiąclecia — uczcić 800-lecie swego miasta, które przypada w tym roku. Opracowano już wstępny lokalizację i założenia projektu nowej 15-klasowej szkoły. Prezydium MRN daje milion złotych, a WKRF 2 miliony złotych na budowę hali sportowej.

Spółeczeństwo Ostrzeszowskie nie ma gdzie spędzać kulturalnie czasu. Szczególnie cierpi z tego powodu młodzież. Żeby uratować tymczasowo sytuację, władze miejskie oddały lokal w rynku na klub ZMS-u. Właśnie jego otwarcie odbyło się także w ubiegły czwartek.

M. K.

Są jeszcze tacy rodzice

W roku ubiegłym 132 dzieci w powiecie jarocińskim nie chodziło do szkoły. Z tej ilości 49 dzieci uzyskało zwolnienie, a 83 z obowiązanych było do kontynuowania dalszej nauki. Tam, gdzie nie pomogły perswazyje, aby nakłonić rodziców do posyłania dzieci do szkoły, wkroczył zdecydowanie Inspektorat Oświaty.

Prezydium PRN w Jarocinie wykorzystując swe uprawnienia, w stosunku do opornych rodziców zastosowało kary pieniężne. W rezultacie 60 dzieci podjęło naukę. Jeszcze 23 rodziców utrudnia własnym dzieciom ukończenia szkoły. (alk)

Pocztówka z Poznania

Patrzę dziś z sentymentem na nasz „Głos”. To już zbliżamy się do 5-tyśięczonego numeru. Przypadnie on akurat 2 marca. A w połowie lutego — 15-lecie naszej służby informacyjno-publicystycznej. W tej chwili „łamiemy” sobie głowy, jak ten jubileusz uczcić na naszych łamach. Mogę już pomyśleć donieść, że gazeta nasza będzie w tym dniu grubszą i jeszcze bardziej nas zbliży do Czytelników.

A teraz trochę wieści. Zaczę od syfonów z wodą sodową. Na biurku kolegi z działu miejskiego wyczytałem wiadomość, że już są, że zastaw za syfon będzie wynosił 60 zł, że jeszcze brak naczyń na tak trudną do zdobycia wodę. Hm... Śmieszne to dla Was, ale dla poznaniaka coraz bardziej cenniego groź, to naprawdę problem.

Na pewno i Was ucieszą plany rozbudowy naszych wyższych uczelni. Inwestycje w tym roku na ten cel wynoszą 25 mln. zł, miasto daje 7 mln. zł, a wojewódz-

two 2,5 mln. zł. Resztę chyba funduje państwo. W projekcie budowa nowego gmachu dla nauk filozoficznych, gmachu zootechniki dla Wyższej Szkoły Rolniczej, 4 mln. zł pochłona gospodarstwa doświadczalne. Na Winogradach będzie prowadzona dalej rozbudowa miasteczka studenckiego, które w niedługim czasie będzie mogło prowadzić zupełnie własne życie. Przewidziane tam są: kino, kluby i inne udogodnienia.

Naczelna Organizacja Techniczna w tym też roku zaczyna stawiać „Dom Technika”. Będzie on mieścił się w bardzo zacnym miejscu, bo pomiędzy Aulą Uniwersytecką a Operą, za plecami mającego „pomnikować” Adama Mickiewicza!

Jeszcze o pogodzie. Za oknem słońce. Na ulicach śnieg, główne arterie już bezśnieżne. Zresztą temu możemy nie wierzyć, gdyż z pogodą jak z narzeczoną. Nie jest pewna.

J. P.

Sensacje zimowa w parku



Młodzież ma to do siebie, że nawet wśród martwych drzew parku znajdzie wiele ciekawych zjawisk i okazji do zabawy. Na naszym zdjęciu na przykład bada grubość lodu. Oby tylko ktoś nie zanurzył się w brudnym kanale!

Fot. — K. Przychodźki

RAZ DO KOŁA

Dynamika drugiej młodości

Dzień był styczniowy — Anno Domini 1960, kiedy zrzadzeniem losu (a raczej redakcji) znalazłam się w Kole. W mieście wielki panował ruch. Odbijał się comiesięczny jarmark. Ulice zatrasowane furmankami, upstrzone strugami błota, roili się gawiedzią rozgadana i krzykliwa.

W ciasnej, ale schludnie utrzymanej gospodzie naprzeciw Ratusza — szum jak w ulu. Dosiadałam do starszej kobiety obdowanej paczkami. Naprzeciw młode małżeństwo pieczętuje kieliszkiem jakąś transakcję zawartą ze starym wariatym jegomościem.

— Pani też na jarmark — zapytuje moja przypadkowa sąsiadka.

— Nie, ale cieszę się, że właśnie dziś trafiłam do Koła. Taki ruch.

— To prawda. Jest wiele towaru. Są nawet talerze. Aż z Kujaw po nie przyjechałam.

Cedząc cieką herbatę dowiaduję się, że domniemana „starsza” kobieta jest młodszą niż ja. Ma sześcioro dzieci. 7-hektarowe gospodarstwo zmusza ich do wstawania o brzasku i późnego kładzenia się do snu.

*

Gospodarstwa tu karłowate, ludność nieboga — informuje przewodniczący Prezydium PRN — Władysław Ciupa. Produkuje handel i drobna wytwórczość rzemieślnicza. Brak przemysłu. Największym zakładem jest Fabryka Fajansu. W najbliższych latach — w miarę rozwoju kółek rolniczych i mechanizacji, zmienimy oblicze wsi kolskiej.

Współdziałać w tym procesie musi jednak miasto. Stąd taką wagę przykładamy do rozbudowy bazy przemysłowej Koła. Budujemy fabrykę fajansu sanitarnego, w przyszłym roku rozpoczniemy budowę kombinatu proszków ściernych. Ale to jeszcze za mało jak na możliwości Koła. Mamy przecież piękne i stare tradycje w tej dziedzinie. Za dwa lata obchodzić będziemy 600-lecie Koła.

*

Najpoważniejszym naszym kłopotem jest budownictwo mieszkaniowe — mówi przewodniczący Prezydium MRN Wiktor Graczyk. — Od 1955 r. zbudowaliśmy zaledwie 4 bloki mieszkaniowe. Mamy w Prezydium złożonych około 800 podań o mieszkania. Niedawno zorganizowano u nas spółdzielnię mieszkaniową. Zaczęła już budować pierwszy blok. W planie są trzy dalsze. Jest więc nadzieja na stopniowe rozładowanie tego problemu.

Sądzę, że w najbliższych latach Koło mocno zmieni swój wygląd. Pod koniec roku zostanie ukończona budowa nowej szkoły podstawowej. W następnym roku rozpoczniemy budowę internatu przy Liceum Ogólnokształcącym i sali gimnastycznej. Będziemy też budować halę sportową i przystań na Warcie. Rozbudujemy nasze boisko sportowe.

Koło leży przy głównej arterii komunikacyjnej. Ten fakt nakłada na nas dodatkowe obowiązki. Toteż PSS planuje w najbliższym czasie budowę Domu Gastronomicznego. Dwie gospody są bowiem nimi tylko raczej z nazwy. W tym roku ukończona też zostanie budowa Domu Towarowego PZGS i Domu Dziecka MHD. Nie wyczerpuje to jednak naszych potrzeb. Jest tylko jedno kino i to bardzo prymitywne. Nie posiadamy Domu Kultury.

— Ale macie Klub Kultury.

— Hm, jeśli dwa małe pokoje można tak nazwać...

— Nie chodzi o pokoje, chodzi o działalność.

Działalność jest w dużym stopniu zależna od warunków. Pracują u nas dwa zespoły teatralne, mieliśmy konkurs dla amatorów — plastyków, działa chór o starych tradycjach, rozwija się czytelnictwo. Mimo to nie można jeszcze mówić o jakimś poważnym ruchu kulturalnym. Lepiej wygląda pod tym względem wieś, gdzie dużą ruchliwość przejawia Związek Młodzieży Wiejskiej. Na 17 świetlic rozsiadanych w powie-

cie w 14 prym wiedzy ZMW. W Kole mamy za to już 14 telewizorów. To też jakiś poważny element ruchu kulturalnego.

Kiedy opuszczałam Koło przycichł już jarmarczny ruch. Na źle oświetlonym moście natknęłam się na... zakochanych.

— Do Prezydium MRN w Kole wpłynę niedługo nowy wniosek o mieszkanie — pomyślałam.

Zofia Andrzejewska

Jaśniej w miastach i miasteczkach

Sporo wielkopolskich miast i miasteczek otrzyma w tym roku nowoczesne oświetlenie ulic. Kilkaśet lamp, przede wszystkim jarzeniowych, założy „Energoprojekt” i Samodzielny Oddział Wykonania Inwestycji Zjedn. Energetycznego Okręgu Zachodniego.

Z uwagi na zbliżające się obchody Tysiąclecia poważne inwestycje oświetleniowe przewidziano dla Gniezna. W tym roku otrzyma ono około 90 punktów świetlnych, głównie na ulicach: Chrobrego, Lecha, Łaskiego, Tumskiej i częściowo Poznańskiej, a także na pl. Boh. Stalingradu.

Prace oświetleniowe będą kontynuowane w Pile, dla której przeznaczono w tym roku około 130 nowych lamp. Nowe jarzeniówki zapłoną w śródmieściu, a także w części miasta po drugiej stronie Gwdy i w osiedlu kolejowym.

Jak pisać listy?

Tyle mamy kłopotów z pisanem listów do rodziców, rodziców do dzieci, męża do żony, żony do męża, do przyjaciół itd. Nie mało też napoci się młody człowiek zanim napisze do narzeczonej. To wcale nie śmieszne, sprawy serca są także ważne.

Z pomocą mieszkańcom wsi przyszła Katarzyna Wolska, opracowując poradnik w tym zakresie. Nie ograniczyła się do wspomnianego kręgu. Dała zarazem wiele przykładów i wzorów korespondencji urzędowej, a więc pisanie podań do władz administracyjnych, do społecznych i gospodarczych organizacji wiejskich, do różnych innych instytucji i urzędów, nie wyłączając Milicji Obywatelskiej i sądu, władz wojskowych, władz szkolnych, prasy, testamentów, wzorów, wypełniania druków pocztowych, umów o pracę itd.

Książka na pewno niejednego mieszkańca wsi (a także miasteczka) natchnie większą wiarą we własne siły i uwalni go od wydatków za pisanie przez postronne osoby.

Poradnik „Jak pisać listy” obejmuje 350 wzorów na 335 stronach, wydała go niedawno LSW. Kosztuje 28 zł. (jp)

Rozmaitości

W świetlicy PGR Parsko (powiat Kościan) znajduje się telewizor. Chętnie by z niego korzystała młodzież i starsi, ale świetlicy raz na tydzień, w niedzielę, za wielką prośbą tak czy go udostępnić. (bb)

*

W cegielniach należących do Wolsztyńskich Zakładów TPMB w Rostarzewie urządzono niedawno gwiazdkę dla dzieci pracowników. Tradycyjny gwiazdor obdarował dzieci paczkami. (jw)

*

Gminna Spółdzielnia w Dąbrowie (pow. Środa) urządziła także choinkę dla dzieci. Niestety, miłą zabawę przerwało wtargnięcie na salę kilku osób, z których dwaj osobnicy kompletnie pijani rozpoczęli awanturę. Był to Henryk Mikołajewski z Chłapowa i Marian Jagielski z Dąbrowy. Imprezę trzeba było przedwcześnie zakończyć. (gd)

*

Sąd w Krotoszynie skazał ostatnio na 6 miesięcy więzienia Antoniego Krakowskiego, zam. w Konarzewie, spowodowanie zderzenia z samochodem osobowym skutek szybkiej jazdy rowerem w stanie nietrzeźwym, i Waleriana Banasiewicza z Kobylina za złośliwe uchylenie się od obowiązku lożenia na utrzymanie swego dziecka pozamałżeńskiego na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem spłacenia w terminie zaległych alimentów. (lk)

*

Koło Plastyków-Amatorów przy Powiatowym Domu Kultury we Wschowie ostatnio zorganizowało trzecią wystawę prac w różnych konwencjach i technikach. Obok abstrakcyjnych obrazów znalazły się ciekawe pejzaże ze Wschowy i Głogowa. Wśród wystawiających należy wyróżnić własny styl i ciekawe pomysły jednego z najmłodszych grafików Eugeniusza Stankiewicza, a także prace Iwony Kondek, Marii Chłciał i Józefa Witkowskiego. Dużą pomoc w zorganizowaniu wystawy dał Wydział Kultury PPRN we Wschowie. (ab)

Dwie dalsze inwestycje ZEOZ — to Konin i Turek. W pierwszym z wymienionych miast zostanie należycie oświetlona arteria przelotowa z zachodu na wschód, w drugim — część ulicy i Rynek. Łącznie w obu miastach zainstaluje się ponad 110 lamp.

Z poważniejszych inwestycji trzeba jeszcze wymienić Szamotulę, gdzie systemem gospodarczym — jako kontynuację prac niedokończonych w ub. roku — ZEOZ założy 74 punkty świetlne.

Pozostałe, planowane na ten rok nowe lampy przewidziano dla: Pniew (36 jarzeniówek lamp żarowych na ulicy przelotowej), Chodzieży (20 lamp jarzeniowych), Koła (oświetlenie obu mostów), Wrześni (na ulicach Czerwonej Armii i Słowackiego oraz przelot — 35 latarni) i Leszno (oświetlenie trasy przelotowej przez miasto, około 2,5 km).

Ponadto systemem gospodarczym zakończone zostaną roboty elektryfikacyjno-oświetleniowe w Środzie, Gostyniu, Kościele, Wrześni i Kórniku.

Tak przeto dla mieszkańców wielu miast powiatowych, a szczególnie dla kierowców samochodów, skończy się wreszcie zmora krążenia w ciemnościach.

E. C.

13 urzędów stanu cywilnego

Z dniem 1 stycznia w powiecie konińskim powstały rejonowe urzędy stanu cywilnego, a mianowicie w Golinie, Kazimierzu Biskupim, Kleczewie, Wilczynie, Skulsku, Slesinie, Gosławicach, Kramsku, Koninie, Starym Mieście, Rychnowie, Grodzcu i Rzgowie. Urzędy te zasięgiem swym obejmują najbliższe gromady. (na)

Proszę mówić — słuchamy!

**Teofil Śmierzchalski
o wojnie i PSS**

Zapowiada: Bronisław Lisowski.
Mówi: p. Teofil Śmierzchalski, wiceprezes
Poznańskiej Spółdzielni Spożywców, która
prowadzi w naszym mieście 291 różnych skle-
pów, obsługiwanych przez przeszło 1.200 pra-
cowników.

P. Wiceprezes przeżył w swoim życiu wiele, ale w związku z 40-leciem PSS przytoczył nam przede wszystkim ciekawe dane na temat organizowania po drugiej wojnie światowej pierwszych placówek spółdzielczych w Poznaniu. Przedtem jednak, zanim to nastąpiło..., ale oddajmy głos naszemu rozmówcy. Proszę mówić Panie Wiceprezisie, słuchamy!

W czasie okupacji byłem kierownikiem wielkiej spółdzielni w Lublinie. Kiedy Niemcy wycofywali się, zostałem pełnomocnikiem Mi-



Fot. — K. Przychodźki

nisterstwa Handlu Wewnętrznego i razem z 13 innymi pracownikami miałem udać się do Poznania, by organizować w tym mieście spółdzielnię i w ogóle aprowizację. Dojechalśmy samochodem do Łodzi i tu rozpoczęły się kłopoty, gdyż nie można było otrzymać benzyny. Dowiedziałem się jednak, że zaczęły kursować pociągi i dzięki posiadanym dokumentom, zalecającym udzielenie nam pomocy, jakoś dostaliśmy się do wagonów.

Siedzieliśmy jakby w wulkanie. Zorientowaliśmy się o tym dopiero wieczorem w Pałacu Książąt. Zamierzaliśmy właśnie wysiąść z pociągu, by poszukać jakiegokolwiek noclegu, kiedy nagle nadleciały dwa niemieckie samoloty i zaczęły zrzucać bomby. Zaledwie zdążyliśmy oddalić się od torów i paść na ziemię, kiedy rozległ się potężny huk, zobaczyliśmy oślepiający błysk i wylatujący w powietrze wagon z amunicją.

Po nim zaczęły wylatywać z hukiem następne wagony. Wokół posypał się grad odłamków, a w pewnej chwili raptownie się ociepilo. Objeżdżaliśmy się w pobliżu mnie spadł kawał rozgrzanej szyny...

Samoloty odleciały, ale wyniki nalożyły były straszne. Do konińskiego szpitala przewieziono 80 rannych, w pobliżu na polach, obok szczytków wagonów, leżało 37 zabitych.



Małaja Wsioobsczeja Encyklopedia (Polska). — Jest to wyciąg z powszechnej encyklopedii, traktujący o Polsce. PWN wydało ją dla Czytelnika radzieckiego i zaopatrzyło w mapkę Polski z nazwami w języku rosyjskim. — Stron 155.

Po przeżyciu bombardowania zrezygnowaliśmy z dalszej podróży pociągami, które — jak się zorientowaliśmy — podążały w tym czasie głównie na front i były nalaadowane amunicją. Dotarliśmy do Konina, „zafasowaliśmy” chleb, i z takim jedynym bagażem dotarliśmy do Poznania.

Było to właśnie w tym okresie, kiedy toczyły się walki na Starym Rynku. W Poznaniu czynnych już było kilka spółdzielczych sklepów, m. in. na Łazarzu, przy PKP i Zakładach H. Cegielskiego. Uruchomiliśmy spółdzielczą piekarnię przy ul. Różanej, Konsum. Urzędników i rozpoczęliśmy batalię o zaopatrzenie dla Poznania.

Z końcem marca 1945 r. objąłem stanowisko kierownika handlowego poznańskiego oddziału „Społem”, no i oczywiście miałem sporo kłopotów przy organizowaniu dalszych sklepów spółdzielczych i hurtowni w Poznaniu oraz sąsiednich powiatach, czy w staraniach o zorganizowanie zaopatrzenia dla mieszkańców. Przede wszystkim chodziło o zorganizowanie dowozu mąki z sąsiednich miast na chleb dla ludności i zakładów, które płaciły nim zatrudnionym pracownikom. Później, w kwietniu, doszło w spółdzielniach do pierwszych większych transakcji. Do Poznania nadszedł wagon rosyjskiej herbaty. Wkrótce po tym zaczęły napływać z różnych stron Polski i inne towary.

Stopniowo rosły obroty i ilość placówek spółdzielczych, no i obejmowałyśmy w sferę swej działalności coraz to inne dziedziny. W 1946 r. powstały spółdzielcze sklepy włókiennicze, których zadaniem była rozprowadzanie przydzielonych materiałów tekstylnych. W okresie późniejszym PSS zaczęła prowadzić stragany, kioski, gospody, masarnie, piekarnie, sklepy owocowo-warzywne i systematycznie rozszerzać usługi dla udziałowców.

Styczeń	Imieniny
23	Rajmunda, Marii
sobota	Słońce: wsch.: g. 7.49 zach.: g. 16.20

Teatry

W POZNANIU:
OPERA — g. 19 „Tosca”
POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”
NOWY — g. 19 „Osiel i cień”
OPERA — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — g. 20 „Przedszkole miłości”
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Tomcio Paluszek”

W WOJEWÓDZTWIE:
KALISZ — „Romans z wodewilu”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10-20 „Kłopotliwy wnućzek” (amer. 16 l.)
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Tra-
per z Kentucky” (amer. 16 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Łowcy tygrysów”
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Amerykanin w Paryżu” — (amer. 12 l.)
MALTA — g. 16-20 „Biedni, ale piękni” (włoski 18 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Komisarz i róża” (franc. 12 l.)
MUZA — g. 10-20 „Życie nie przebacza” (rum. 18 l.)
OSIEDLE — g. 16-20 „Grzech” — (jug. 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Los człowieka” (radz. 16 l.)
PIAST — g. 17 i 19 „Natalia” — (franc. 16 l.)
RIALTO — g. 10-20.15 „Jak za-
bić bogatego wujka” (ang. 16 l.)
SCALA — g. 16-20 „Akt oskarżenia” (amer. 18 l.)
TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Dzieje miłości” (franc. 16 l.)

Dwa turnieje koszykówki zobaczy Poznań w tym roku

O najważniejszych imprezach w koszykówce na terenie naszego miasta i województwa w roku 1960 mówi wiceprezes Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki p. Z. Błaszczak.

Najważniejszymi spotkaniami, które odbędą się w najbliższym czasie będą mecze I i II ligi męskiej i żeńskiej. Męskie zespoły rozpoczynają rozgrywki 30 i 31 stycznia, które to trwać będą do początku marca. Pierwsza liga żeńska rozpocznie rozgrywki 24 stycznia a skończy je 20 marca. Zespoły kobiece II ligi rozegrały już pierwszy mecz drugiej rundy i zakończą rozgrywki 21 lutego.

Ponieważ w roku 1960 przypada jubileusz 30-lecia POZKosz, będziemy mieli z tej okazji w Poznaniu kilka imprez międzynarodowych. W połowie maja odbędzie się turniej męskich reprezentacji Rumunii, Francji, Węgier i Polski, jako sprawdzian przyjeżdżających do Olimpiady. Pod koniec sierpnia grać będą w Poznaniu juniorzy. Walezyć oni będą najprawdopodobniej z zespołami Węgier i Czechosłowacji.

Pod koniec roku, w połowie grudnia odbędzie się międzynarodowy turniej seniorów którego obsada nie jest jeszcze ustalona.

W 1960 rozegrana zostanie ponadto pierwsza runda rozgrywek ligowych sezonu 1960-61. Kto będzie grał w pierwszej a kto w drugiej lidze, niestety nie wiemy; zdecydować o tym najbliższe tygodnie.

Rozmawiał: **stab.**

Porażki hokeistów Moskwy w Kanadzie

Przebywająca na tournée w Kanadzie hokejowa reprezentacja Moskwy rozegrała dwa dalsze spotkania. W Toronto — radzieccy hokeiści przegrali z drużyną Whitby Dunlops, która w 1958 r. zdobyła tytuł mistrza świata, 1:9 (0:1, 0:4, 1:4). Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był wypożyczony z olimpijskiej reprezentacji Kanady Kitchener Waterloo Dutchmen i prawoskrzydłowy Martin, który zdobył trzy bramki.

W trzecim z kolei meczu drużyna Moskwy przegrała w Windsor z miejscowym zespołem Bulldogs 2:6. Goście radzieccy rozegrali w Kanadzie 10 spotkań. Trzy pierwsze mecze przyniosły hokeistom Moskwie porażki, (PAP)

Grzelak odmówił startu w zawodach przedolimpijskich

Według „Przeglądu Sportowego”, który powołuje się na informację kapitana Polskiego Związku Bokserskiego — St. Cendrowskiego — mistrz Polski w wadze ciężkiej — Tadeusz Grzelak odmówił udziału w przedolimpijskim turnieju „Trybuny Ludu” w Poznaniu.

Kaliszanin podjął tę decyzję po nieudolnej porażce przed czasem z Jędrzejewskim (Łabędy).

Ostatecznie spośród pięściarzy okręgu poznańskiego w turnieju „Trybuny Ludu” startować mają jedynie Sobolewski (Prosna) w wadze lekkopółśredniej i Wituchowski (Budowlani) w wadze ciężkiej.

PZB dopuścił do startu także Wojciecha Papieża (waga lekkopółśrednia), który — jak wiadomo — przebywa obecnie w Szczecinie. (m)

SPRAWY NIEOBOJETNE

Gdzie szukać pieniędzy?

Oszczędność i gospodarność — to pojęcia, o których stosunkowo dużo i głośno mówi się ostatnio także w sporcie. Tegoroczne dotacje państwowe są na ogół mniejsze, a potrzeby klubów i związków (rok olimpijski!) wzrastają. Szczególnie aktualny jest więc obecnie problem sprządzający się do pytania: jak gospodarować pieniędzmi, aby nie dopuścić do konieczności uszczuplenia działalności sportowej?

Najprościej wydaje się odpowiedzieć: trzeba oszczędzać. To słuszne wskazanie nie zawsze jednak i nie wszędzie spotyka się ze zrozumieniem. Wprawdzie wiadomo, że nasze wielkopolskie kluby, za co należą się słowa uznania działaczom-społecznikom, rządzą się na ogół gospodarnie. Nie notuje się w Wielkopolsce nadużyć na miarę np. tych, które wykryto w szczecińskiej Pogoni. Wszystkie kluby, zwłaszcza średnie i małe, same przeprowadziły niezbędną redukcję w administracji. Niektóre czołowe kluby, np. Warta zaprzestały wypłacania tzw. dożywiania nawet najlepszym swoim sportowcom.

Sytuacja znakomitej większości wielkopolskich klubów jest nie do pozazdro-

szczenia. Wzrastają natomiast opłaty za korzystanie z sali, przypuszczalnie droższe będą także opłaty za wypożyczanie boisk.

Skąd brać na to pieniądze?

Pewne sumy — w poznańskich warunkach bardzo niewielkie — można uzyskać poprzez konsekwentną likwidację różnych drobnych (takich jest немало) przekroczeń finansowych. Z pewnością można okroić do niezbędnego minimum diety wypłacane zawodnikom, trzeba zastanowić się nad możliwością zmniejszenia ilości biletów wolnego wstępu na imprezy, można bardziej pieczołowicie i oszczędnie wykozystywać sprzęt i koszty sportowe.

Największą jednak rezerwę pieniężną dla klubów stanowią składki. Poznańskie kluby sportowe zamknęły ubiegłoroczny bilans zadłużeniem, wynoszącym ponad 500 tys. zł. Zaległości w płaceniu składki członkowskich wynoszą natomiast blisko 600 tys. zł. Zastanawiające, iż składki nie płać na ogół zawodnicy, i to najlepsi ci właśnie, którzy najwięcej korzystają z pomocy klubów.

Składki w klubach sportowych są raczej do sum symbolicznych. Nie są więc żadnym decydującym obciążeniem dla członków. Klub zaś, zwłaszcza jeśli zrzesza setki członków, może poważnie podreperować swój budżet. Warto przypomnieć, że tak jak sportowiec może wymagać od klubów niezbędnych wyposażenia (ubior, sprzęt), tak klub ma prawo domagać się płacenia składek, które powinny być jedną z form utrzymywania stałej więzi organizacyjnej między członkami i klubem.

Oszczędności nie można szukać tylko w klubach. Według dość zgodnej opinii działaczy klubowych poważne rezerwy tkwią w okręgowych związkach sportowych. Niezrozumiałe wydają się fakty, że jedne związki (np. piłki nożnej) każą płacić sobie po kilka złotych za kartę zgłoszenia zawodnika, a inne (np. zapasów) mogą to dawać za darmo. Dojrzała też do dyskusji sprawa ilości okręgowych związków sportowych. Osobiście nie widzę konieczności utrzymywania w Poznaniu dwóch odrębnych związków siatkówki i piłki ręcznej, czy też zapasów i podnoszenia ciężarów(!). Przykładów można by z pewnością znaleźć więcej. Nie chodzi jednak o wytykanie palcem. Są to sprawy przede wszystkim samych działaczy i oni powinni zastanowić się nad możliwościami oszczędniejszego kierowania sportem.

Korzystniej przecież znaczący pieniądze na rozwój sportu, niż na administrację sportem. Działacze klubowi już to zrozumieć. Czas na rzeczową dyskusję w związkach.

Marek

Rekord świata Helgi Haase

Podczas zawodów międzynarodowych w jeździe szybkiej na lodzie w Davos lyżwiarka (NRD) — Helga Haase ustanowiła rekord świata w wieloboju. W czwórbój, który obejmował wyścigi klasyczne na 500, 1000, 1500 i 3000 m., uzyskała ona rezultat 202.834 pkt. (PAP)

Koncerty

AULA UAM — 19.30 — koncert symfoniczny, dyrygent — Jerzy Katlewicz, solista — Zbigniew Drzewiecki (fortepian).

Wystawy

KLUB „OD NOWA” — g. 16-22 — Wystawa malarska J. Rybarczyka i R. Skupina.
KLUB MPK — g. 12-20 „Wystawa rysunków i karyktur Adolfa Hofmeistra”
CBWA — „Odwach” — g. 10-18 „Wnętrze i grafika”

Cyrk

AEROS — g. 19 (hala MTP nr 16, ul. Śniadeckich, tel. 622-02).

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chirurgia i wewnętrzne) ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56.



Fot. — K. Przychodźki

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od 18 do 6 rano.

APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrobraga 6; Rynek Śródecki 1, Główna 53. (opr.: ww)

Zapamiętaj

KULIG DO KIEKRA

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu wraz z Komisją Okręgową Federacji Sportowej Budowlani organizują niedzielę, 24 bm. kulig do Kiekrza i z powrotem. W imprezie mogą brać udział członkowie wszystkich związków zawodowych wraz z rodzinami. Zbiórka uczestników z saneczkami na końcowym przystanku tramwajowym linii nr 5 w Gołębiniu o godz. 10.

ZEBRANIE POZPN

Jutro o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu przy ul. Słowackiego 8/10, odbędzie się roczne sprawozdanie zebrania Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. (na)